



I CZYTANIE PROJEKTU OPZZ O EMERYTURACH

22 lipca 2010 r. w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Projekt został zgłoszony przez Obywatelski Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, który zebrał ponad 280 tysięcy podpisów poparcia.

W imieniu Komitetu projekt ustawy przedstawił przewodniczący Komitetu Jan Guz. Jego wystąpienie opublikowaliśmy w poprzednim numerze „Kroniki”. W trakcie wystąpienia Jana Guza doszło do zabawnej wymiany zdań z prowadzącym obrady wicemarszałkiem Sejmu Stefanem Niesiołowskim:

Stefan Niesiołowski: Panie przewodniczący, zwracam uwagę, że już godzinę pan mówi.

Jan Guz: Czy mam ograniczenie czasowe? Nie.

Stefan Niesiołowski: Nie ma pan, zwracam tylko uwagę. Może pan mówić nawet jak Fidel Castro.

Następnie posłowie przedstawili stanowiska klubów i kół poselskich: Marzena Okła-Drewnowicz (Platforma Obywatelska), Stanisław Szwed (Prawo i Sprawiedliwość), Ryszard Zbrzyzny (Lewica), Mieczysław Kasprzak (Polskie Stronnictwo Ludowe), Zdzisław Janowska (Socjaldemokracja Polska). Po złożeniu oświadczeń przez kluby i koła 24 posłów zadało pytania do Jana Guza, wypowiedziała się również minister pracy Jolanta Fedak i wiceminister Marek Bucior. Na wszystkie te uwagi odpowiedział Jan Guz.

Po południu odbyło się głosowanie nad skierowaniem projektu OPZZ do dalszych prac w komisjach sejmowych. Wniosek o odrzucenie zgłoszonego przez OPZZ projektu ustawy zgłosiła Platforma Obywatelska. W głosowaniu za skierowaniem projektu OPZZ do dalszych prac było 224 posłów (PiS, Lewica, większość PSL i niezrzeszonych), przeciw 200 (Platforma Obywatelska i część niezrzeszonych).

W kolejnych numerach „Kroniki...” opublikujemy większość z tych wystąpień i imienną listę głosujących.



PLATFORMA OBYWATELSKA POSEŁ MARZENA OKŁA- DREWNOWICZ:

Panie Marszałku!

Pani Minister! Wysoka Izbo!

Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projektowana zmiana zakłada możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę przez kobiety po 35 latach i mężczyzn po 40 latach pracy, o ile mają składkowy i nieskładkowy okres wynoszący łącznie tyleż lat. W konsekwencji projekt obywatelski prowadzi do powiązania emerytury z liczbą przepracowanych lat, a w zasadzie z okresem płacenia składek do systemu emerytalnego. Analizując proponowaną treść ustawy, trudno nie zauważyć, że jej przyjęcie grozi w konsekwencji niskim poziomem świadczeń dla tych, którzy z niej skorzystaliby. Projektodawcy nie wprowadzają swą nowelizacją zmian do ustawy o emeryturach kapitałowych, o tym pan przewodniczący w swym wystąpieniu nie mówił.

Zgodnie z ustawą o emeryturach kapitałowych członek otwartego funduszu emerytalnego nabywa prawo do okresowej emerytury kapitałowej, jeżeli ukończył 60 lat, a do dożywotniej emerytury kapitałowej, jeśli ukończył 65 lat. Nowelizacja oznaczałaby, że członkowie OFE mogliby otrzymywać emeryturę z FUS, ale nie otrzymywaliby emerytury kapitałowej.

Jednocześnie wypłacana tylko z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych emerytura mogłaby być podwyższona do kwoty najniższej emerytury. Rozwiązanie to jednak prowadzi do uprzywilejowania osób będących członkami OFE. Do kwoty najniższej emerytury podnoszona byłaby emerytura z FUS i emerytura kapitałowa. Przy nienaruszonej kwocie środków gromadzonych w drugim filarze beneficjenci takiego prawa dostawaliby emeryturę podwyższoną do kwoty najniższej.

Obywatelski projekt nowelizacji dotychczasowej ustawy przewiduje pomijanie przy ustalaniu stażu ubezpieczeniowego okresów niezdolności do pracy, co w efekcie replikuje wydłużenie okresów ubezpieczenia. Nie ma też mowy o uwzględnieniu okresów nauki w szkole wyższej. Warto dodać, że i okresy urlopu wychowawczego oraz opieki nad dzieckiem, które wnioskodawcy chcą zaliczyć w tej nowelizacji do okresu uprawniającego do tej emerytury, były również do dnia 31 grudnia 1998 r. traktowane jako nieskładkowe i uwzględniane przy ustalaniu prawa i wysokości świadczeń w rozmiarze nie większym niż 1/3 udowodnionych okresów składkowych.

Konieczność dopłat do najniższych emerytur zwiększałaby wydatki budżetu państwa i, co więcej, dopłaty te dotyczyć by mogły osób, dla których łączna emerytura z dwóch filarów byłaby wyższa niż kwota najniższej emerytury. Choćby z tego względu trudno do końca zgodzić się z przytaczaną już opinią wnioskodawców, jakoby projektowana ustawa nie powodowała zwiększenia wydatków publicznych. Mamy bowiem do czynienia z umożliwieniem przechodzenia na emeryturę we wcześniejszym wieku, co przynajmniej początkowo może zwiększyć wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Również poziom ewentualnych wypłaconych tą drogą świadczeń mógłby się okazać bardzo niski.

Nowelizacja proponowana przez wnioskodawców cofa reformę emerytalną do okresu nie tylko sprzed 31 grudnia

2008 r., kiedy to wygasły wcześniejsze emerytury, ale idzie o krok dalej. Pragnę przypomnieć, że od 1 stycznia 2009 r. nie ma już możliwości przechodzenia na emeryturę przez kobiety w wieku 55 lat, ani przez mężczyzn w wieku 60 lat. Tymczasem ta nowelizacja stwarza taką możliwość, że kobieta rozpoczynająca pracę w wieku 18 lat, a nawet wcześniej, mająca 35-letni okres uprawniający ją do przejścia na emeryturę, już w wieku 53 lat będzie młodą emerytką, a mężczyzna w wieku 58 lat, a więc jest to poważne cofnięcie się do tego, od czego tak naprawdę odeszliśmy. Pozostawiliśmy jedynie emerytury pomostowe, a pragnę przypomnieć, że podstawowym kryterium odejścia na tę emeryturę jest praca w warunkach szkodliwych bądź w szczególnym charakterze.

Ponadto myślę, że podejmując decyzję w tak ważnej sprawie, trzeba jednak zwrócić uwagę na dane demograficzne, ponieważ, jak powiedział pan przewodniczący, długość życia w przypadku Polaków jednak nie zwiększa się tak bardzo, jak w przypadku obywateli innych, bogatszych krajów Europy. Owszem, nie wydłuża się tak, niemniej jednak jest taka tendencja. Jeśli porównamy dane GUS z 2008 r., to można powiedzieć, że średnia długość życia Polaków zwiększyła się o 15 lat w stosunku do poprzedniego stulecia, w ciągu ostatnich 20 lat – o 4 lata, a więc ta tendencja występuje. Gdy Europa, Unia Europejska traktatem czy też w strategii lizbońskiej określa konieczność aktywizacji zawodowej po 50. roku życia, ta nowelizacja idzie w zupełnie inną stronę. Klub Platformy Obywatelskiej uważa, że to spowoduje istotne obciążenie finansowania transferów ukierunkowanych na osoby, które zakończą aktywność zawodową. Dlatego uważamy, że dzisiejszym wyzwaniem jest utrzymanie solidarności międzypokoleniowej.

Niestety nie mam tak dużo czasu jak przewodniczący, ale myślę, że udało mi się powiedzieć choć to, co najważniejsze. Oczywiście dobrze byłoby, gdyby była szansa na dłuższą debatę i rozwinięcie tej problematyki.

Natomiast pragnę powiedzieć, że Platforma Obywatelska będzie głosowała – w świetle tych argumentów, które przytoczyłam – za odrzuceniem tego projektu.



PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ POSEL STANISŁAW SZWED:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Przewodniczący! Pani Minister!

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zawartego w druku nr 3178.

Projekt jest kolejną próbą uregulowania kwestii przechodzenia na emerytury osób z długoletnim stażem pracy. Przypomnę, że jeśli chodzi o podobne projekty, wcześniejszy projekt obywatelski, ale również obywatelski projekt z druku nr 150 złożony w styczniu 2008 r. i poparty przez ponad 500 tys. osób, został on zaopiniowany przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny negatywnie i czeka na ostateczną decyzję całej Izby. Projekt dotyczył przyznania prawa do emerytury w wieku niższym niż podstawowy wiek emerytalny ubezpieczonym urodzonym w latach 1949–1968, którzy pracowali w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze. Podobny projekt został złożony również przez klub Prawo i Sprawiedliwość, on też został odrzucony przez komisję i czeka na rozstrzygnięcie całej Izby.

Wielokrotnie słyszeliśmy, że emerytury pomostowe to główny sukces rządu w reformowaniu systemu emerytalnego. Do dzisiaj wiele osób nie wie, nie ma świadomości, że utraciło swoje prawa do wcześniejszego przejścia na emeryturę ze

względem na pracę w warunkach szczególnych czy o szczególnym charakterze.

Obecna propozycja przewiduje, aby osoby urodzone po 1948 r., które mają długoletni staż pracy – kobiety, przypomnę, 35 lat, a mężczyźni 40 lat – miały prawo do przejścia na emeryturę przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego, czyli 60 lat kobiety, 65 lat mężczyźni. Chcę tu wyraźnie zaznaczyć, że mówimy o prawie, a nie o obligatoryjnym przymusie. To pracownik ma prawo do przejścia na emeryturę i nie może być od tego przymuszany.

Istotną propozycją jest też to, aby do stażu pracy zaliczać tylko okresy składkowe, czyli okresy zatrudnienia. Nie wliczałoby się do tego stażu okresów nieskładkowych, takich np. jak nauka w szkole czy zwolnienia chorobowe, za wyjątkiem urlopów wychowawczych, urlopów bezpłatnych przyznawanych pracującym matkom ze względu na opiekę nad małymi dziećmi czy z innych powodów dotyczących opieki nad dzieckiem. Te okresy wliczałyby się dalej do stażu emerytalnego jako okres nieskładkowy.

Rozwiązania zaproponowane w obywatelskim projekcie mają pomóc szczególnie tym osobom, które mają bardzo długi staż pracy, a mają problemy ze znalezieniem zatrudnienia i dopracowaniem do normalnego wieku emerytalnego. Wiemy, jak dzisiaj wygląda sytuacja na rynku pracy, szczególnie w przypadku najstarszych pracowników znalezienie pracy jest szczególnie trudne. Wiemy też, że najczęściej, kiedy przychodzi do redukcji zatrudnienia, to zwalnia się osoby o długoletnim stażu pracy.

Trzeba też powiedzieć o minusach tego rozwiązania. Na pewno to, że emerytura będzie niższa od tej, która zostałaby przyznana przez ZUS w momencie osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego, jest tu pewnym problemem. Środki na koncie emeryta są bowiem dzielone przez wskaźnik dalszego trwania życia i wcześniejsze przejście na emeryturę będzie skutkowało niższym świadczeniem. Jednak projekt wprowadza jedynie możliwość wcześniejszego odejścia na emeryturę i to pracownik będzie musiał sam zdecydować, czy z tego skorzysta, czy też nie. Jest to więc jego prawo, a nie obowiązek.

Jest też prawdą, że niejednokrotnie pracodawcy mogą wymuszać na pracownikach, aby przechodzili na wcześniejszą emeryturę, z różnych względów, np. złej sytuacji w firmie. Takich sytuacji nie można wykluczać.

Ta zmiana ma jednak służyć tym pracownikom, którzy mają długoletni staż pracy i brakuje im niewielu lat do przejścia na emeryturę, a z różnych względów nie mogą lub nie mają możliwości – nieraz w związku ze stanem zdrowia – dopracować do pełnego wieku emerytalnego. Dlatego też kosztem m.in. niższej emerytury mogą zdecydować się na wcześniejsze zakończenie pracy.

Budżet państwa, budżet ZUS nie poniesie z tego tytułu dodatkowych kosztów, chyba że w wyjątkowych przypadkach, gdy ktoś nie ma środków wypracowanych na minimalną emeryturę, wtedy budżet państwa musiałby dopłacić. Nie przypuszczam, żeby była to jakaś znaczna grupa osób.

Warto więc nad tym projektem popracować, aby szukać optymalnych rozwiązań dotyczących systemu emerytalnego. Trzeba przy tym mieć również na uwadze różne propozycje padające ze strony rządzącej koalicji, choćby w sprawach przynależności do II filaru: czy ma to być przynależność dobrowolna, czy obligatoryjna, czy nastąpi obniżenie składki, jeśli chodzi o przekazywanie do II filaru. Tu dochodzą do nas różne informacje, inne od pani minister Fedak, inne od ministra Boniego. Chcielibyśmy mieć jasność tej sytuacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, który mam zaszczyt reprezentować, będzie za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. (Oklaski)